WE SRZODĘ Dnia 16. Lutego, ROKU 1763.

N° 7.

WARSZAWSKIE EXTRAORDYNARYINE

TYGODNIOWE



WIADOMOSCI,

Tak dla łatwieyſzego ſpoſobu w Rządach Publicznych Handlu, y partykularnego dobra wſzyſtkim, iako też w naukach, y rzeczach innych Ludziom do wiedzenia potrzebne.

Z Pozwoleniem Nayiaśn: Krola JMci, y Zwierzchności Jego.

Art. 1.

Wiadomości od Dworu Krolewſkiego.

Dnia 13, *præſentis* we wſzyſtkich Kościołach tuteyſzych śpiewano *Te Deum Laudam:* na dzięki Bogu reſtauracyi zupełnego zdrowia Nayjaśn: Kro a Jmci P. N. M.

Dnia zaś 9. Narodziny Nayjaśn: Krolewny Jmci Elżbiety a dnia 12. Nayjaś; Krolewny Jeymci Chryſtyny, zwykłą u Dworu obchodzone były Galą.

Artykuł 2.

O Deputatach na Trybunał W. X. Lit: obranych.

Z Grodna: Obrano tu Deputatami na przyſzły Trybunał Litewſki Jmć Pana Jhnatowicza Podſtolego Grodzieńſkiego y Jmć Pana Rukiewicza Miecznikow.

W Nowogrodku zaś Jmć Pana Tuhanowskiego Łowczego Nowogrodzkiego y Jmć Pana Korsaka Rotmistra, Nowogrodzkiego.

Art. 3.

O Sądach.

J W. Jmść Pan Podkanclerzy Koronny przyszedłszy do zupełnego zdrowia po reassumpcyi Sądow J. K. Mci Assessorskich, gdzie kilka spraw z Rejestru Inflantskiego przypadłych rozsądził; limitował też sądy do pierwszego w post wstąpiwszy Poniedziałku.

Art: 4.

Rzeczy do Handlu należące.

Cena Gdańska, za ktorą na Szpiklerzach przedaią zboża, y Sol do Szpiklerzow kupuią.

Pszenica po Zł: Pruskich 240. 245.
Ditto Czerwona po Z. 250. aż do 260.
Pszenica ktora iest wraz rożnego koloru po Zło: - 270 aż do 280.
Ditto Biała po Złot. 290. 300.
Zyto po Zł: 220 224 226.
Jęczmień - - - 180. 190.
Słod - - 260. 270,
Hreczka - - - - - -
Owies po Zł: 90. 100.
Groch biały - - - 320 340
Groch szarawy - - - 320 340
Jagły po Zł. 350. 380. aż do 420.
Hreczana kasza po Z. 290. 300.
Sol Swiętego Ubesa 120 130,
Sol Lisbońska - - - - -
Sol Francusk po Zł: 95. aż do 106.
Sol Szkotzka po Zł: 110. aż do 120.

Art: 5.

Ludzie potrzebuiący służby.

Pewny życzy sobie dostać służby iako Marszałek, albo Gospodarz w Pańskim Pałacu, iżeliby Pana takiego ktoremu potrzeba było, niech się dowie w Kantorze Adressow.

Art. 6.

Rzeczy ktore są do sprzedania.

Kareta, iest dobra y cała, na trzy Osoby iest do przedania. Więcey się o niey dowiedzieć można w Kantorze Adressow.

Rzeczy do Kredensu Należące, w Srebrnych Sztukach.

Jtem 12. par nożow z widelcami y łyżkami.
Jedna łyżka wielka [illegible] wy.

Para

Para iedn... chtarzy.
Dwie cukiernicz ki.
Jedne obcążki do cukru.
Sześć łyżeczek do herbaty.
Wszystkie te rzeczy są srebrne, y nowe, proby Gdańskiey.
Także dwa Kotły wielkie do palenia gorzałki, ieden o 200. drugi o 400. garcow, z pokrywami y innemi przynależytościami, żelaznemi obręczami obite.
Item Turecki Tytuń, na oka iest do przedania, kto się o tych rzeczach zupełniey chce dowiedzieć, niech się odezwie w Kantorze Adressow.

Księgi do sprzedania są w Kantorze Adressow.

Principes de Negotiations pour servir d' introduction au Droit public de l' Europe, Par m l' Abbé de Mabli 8. Amst: 757. 4. Ty.

Recherches sur la resistence du Milieu dans lequel les Planches se meurent, Par J. A. euler 4. Berl. 762. 1. Ty. 1. sz.

--- sur. l' Origine du Despotisme oriental, 8. 762. 3. Ty.

Reflexions sur la liberté par M. Reinhardl. 8. Berl. 762. 1. Ty. 1. sz.

Rege, Henr. Jos. Tractatus Medicus de Sympathya. 8. Frf. 762. 2. Ty. 2. sz.

Reinhardi, D. Christ. Tob. Ephr. Medicus Poeta P. 1. 4. Glog. 762. 1. Ty. 1. sz.

Rolleri, Joann. Nicol: Poemata 8. Frf. 763. 2. Ty.

Schmiederi, D. Sigism. Schediasma de Polypo oesophagi vermi formi rarissimo. 8. Fig. 4. Lips. 762. 1. Ty.

O Aucyi.

Jutro znowu na zwęczaynym mieyscu będzie Aukcya.

Art. 6.

O Promocyi pewnych Osob.

Nayjaś: Krol Jmć P.N.M po śmierci Jmći Pana Szymona Skarżyńskiego Pisarstwo Łomżyńskie przywileiem swoim, Jmć Panu Jozefowi Godlewskiemu Łomżyńskiemu, Podczastwo teyże Ziemi Stolnikowi tamteyszemu, a Stolnikostwo tamteysze Jmći Panu Skarżyńskiemu Regentowi łaskawie konferować raczył.

Art: 8.

Art. 8.

Rzeczy do Genealogii należące.

Zeyście z tego świata ludzi.

W Budyszynie: dnia 24. Grudnia A. P. umarł w dobrach swoich Neudorf [illegible]wanych, dwie mile ztąd Jmć Pan Jerzy Wilhelm Steuben Pułkownik Nayjaś. Krola Jmci w Regimencie Saskich Kirassierow.

Z Krakowa, mamy wiadomość, że tam dnia 8. *praesentis* Jmść Pan Wielowiejski Pisarz Grodzki Krakowski, na żołtaczkę z tym się rozstał światem.

Summaryusz w przeszłym roku Narodzonych y umarłych w rożnych Miastach.

W Londynie Ochrzczonych 15351. pogrzebionych 26326.

W Distrikcie Aalburskim w Danii, Ochrzczonych 2315. pogrzebionych 1984.

W Dystryktach Fühnen Langeland Laland a ster nazwanych Ochrzczonych 4756. pogrzebionych 4686.

W Ei[illegible]b[illegible]n. Ochrzczonych 190. pogrzebionych 363.

W Zeitz. Ochrzczonych 186. pogrzebionych 363.

W Nichen, Ochrzczonych 751. pogrzebionych oprocz Duchownych 815.

W Kasel, Ochrzczonzch 470. pogrzebionych 873.

Stateczność Termometra.

1762. *Mr. de Reaumar.*

Luty.	*Rano.*	*Południe*	*Wieczor*
3	0 *G.*	3 n.o.*Gr.*	2 n.o.*Gr.*
4	½ n.o.	1 n.o.	0 -
5	½ n.o.	½ n.o.	1 n.o. -
6	1½ n. o.	3 -	2½ -
7	2	4 -	3 -
8	2	6 -	3
9	1	3½ -	2 -

Mr. Farenheit.

Luty.	*Rano.*	*Połu dn.*	*Wieczor.*
3	32 *Gr.*	25 *Gr.*	27 *Gr.*
4	33	34 -	32 -
5	5 ½ -	33 -	34 -
6	35 -	38 -	37 -
7	36 -	40½ -	38 -
8	36 -	45 -	38 -
9	34 -	39 -	36 -

RZE-

RZECZY Do NAUK NALEZĄCE.

I. KONTYNUACYA O SAMNICKIM MAŁZENSTWIE,

Dzieie Starego wieku.

Dnia pewnego, gdy Agatis w oczach nieprzyiaciela ſtrzałami był otoczony, ieden z Kolegow iego, ktory iedno dla brzydkości był znaczny, powiedaiał mu: Ty ktoryś tak pięknym, czemuż ieſt tak nieuſtraſzonego ſerca? wnet był dany znak do ataku, z kąd odpowiedział mu Agatis: Ty ktoryś tak brzydkim; oto ſprobuymy, kto z nas Chorągiew nieprzyiacielſką w zdobyczy mieć będzie w teraźnieyſzey potyczce? Po ktorych ſłowach, obydwa innych ſwoich ubiegli Kollegow, a podczas krwawey batalii pokazał ſię Agatis z Chorągwią w ręku nieprzyiacielſką. Tym czaſem przybliża ſię do Ołtarza, gdzie w liczbie Oblubieńcow miał być, y przez godność Oycowſką ſtać ſię uczeſtnikiem godności Obywatelow. Panny ſłyſzawſzy o iego odwadze, y wielkich czynach, y przypatrzywſzy ſię iego pięknemu kſztałtowi zazdrościły ſobie iego ſpoyrzenia; ktoremi na końcu iedna Imieniem Cefalide. ... owana od niego była, ta rozeznaniey y ambicyą złączyła z nayprzyiemnieyſzą grzecznością; ktora była charakterem Samnickich piękności; Prawa, iak ſię mowiło wyżey, nie mogły im były zabronić widzieć ſię, y rozmowić, a oczy miłości ſą przenikaiące; zkąd iedne ſpoyrz nie Agatiſowi natychmiaſt opowiedziało wnętrzny nie pokoy, żądzę, boiaźń, nadzieię y gorliwość cnoty y ſławy, wſzyſtkie te namiętności przez miłość w iego wzbudziły ſię ſercu, Cefalida zdała ſię zakazać oczom ſwoim ſpoyrzeć na Agatiſa; lecz zrzenica iey opoźniła ſię czaſem być poſłuſzną roſkazom. Dnia pewnego, ktory był dniem uchwalenia Tryumfow Agatiſa, lepiła w niego oczy ſwoie, a ſtoiąc przez chwilę niewzruſzoną z delikatnym wyrażeniem, ku Niebu one podnoſiła. Ey! rzekł Młodzian w myślach, rozumiem ia te żądze, i gotow one pełnić ieſtem, przyiemne dziecię! twoie ku Niebu podnieſione oczy żądały, abym ſię godnym być ſtarał do obierania ciebie; Niebo cię wyſłuchało; bo mi to ſerce właſne prorokuie. Ale biada mnie! iak wiele w tym mieć będę przeciwnikow? rzecz cała od iednego przednieyſzego dependuie dzieła; ieżeli kto ſzczęśliwſzy niż li ia do wykonania iednego ſławnego dzieła; iuż po mnie, bo pierwſzy do obrania ma honor, a na ktoraż pierwſze obieranie padnie, ieżeli nie na ciebie piękna Cefalido?

Myślami temi nie tylko Agatis, ale też y Cefalida zabawna była; gdyby mowiła ſobie, Agatis miał obrać, zaiſte by mnie obrał; tego ni tylko zapewne ſię ſpodziewam, ale też to zważyłam y z iego wyczytałam ſerca. Bo chociaż ſię widzi albo rozmawia z moiemi

ſpoł-

ſpolniczkami, nie dzicie ſię to przecię z taką przyiemnością y nieuſpokoieniem ſerca iak zemną oczy iego oſobliwie. - - - ah! oczy iego mi rz cz pewną wyrażały; ktorey żadn y inſzey niewyrażaią: y dałby to Bog, żeby on iedyny mnie z całey liczby wybrał! aNyukochańſzy, rzekła, Agatyſie, nie ſzczęścieby było, być piękną dla kogo innego nie dla ciebie. Coż za porownanie do wſzyſtkiey naſzey młodzi, ktora mnie iednym patrzeniem przeſtraſza? Zboieckie iey ſpoyrzenie ſprawuie, że drżeć od ſtrachu muſzę A gatis ieſt odważnym, ale dzikiego nic w ſobie nie ma: pod ſamemi zbroiami wielką reprezentuie przyiemność, wiem że nie porownane iego będą czyny; ale coż ieżeli ſię w miłości ſtanie odmianą? ieżeli zrzenica iego padnie na inſzą w obieraniu? Ah! myśl ta śmiertelne we mnie wzbudza poty-

Ceſalida ſwego nieuſpokoienia nie taiła, przed Matką. Proś rzekła, proś kochana Matko za ſławę Agatiſa, a proſić oraz będzieſz za ſzczęście ſwoiey Córki. Wierzę y wiem zapewne, że mię kocha; a czyliż Jego kochać nie będę! Wieſz ukochana Matko, iak go wielce ſtarsi naśi eſtymuią, Bożkiem ieſt dla ſpolniczek moich; widzę bowiem iak ą zmieſzane, iak ſię zaczerwieniaią, iak w ſercu ſą ſtrwożone, kiedy ſię zbliża, ſłowo iedne z uſt iego napełnia one ambicyą. - - - Dobrze, rzekła Matka, kiedy cię kocha, obierze ciebie. - - - Obrałby mnie, zapewmnie, odpowiedziała Cephalida, gdyby miał pzawo do tego. Ale

Ale ukochana Matko - - Ale ukochana Corko rzekła Matka, przydzie koley y na niego. - - - Koley na niego! tu ſpuſpuściła Ceſalida oczy. Ah! tedy właśnie będzie czas! Jako: Corko moia. Kiedy cię kto ſłyſzy mowięcą, rozumiałby, że ſię wſzyſcy do ciebie mieć będą, za prędko ſama ſobie pod chlebuieſz. - - - nie podchlebuię ſobie; y owſyem drżę od ſtrachu, Lecz przecie doſyć ieſtem ſzczęśliwą, kiedym ſię temu ſpodobała, ktorego na zawſze kochać będę.

Agatis z ſwoiey ſtrony dniem przed wyiazdem ſwoim na Kampanią rzekł do Oyca ſwego, byway zdrow ukochany Rodzicu moy, Autorze dni moich, albo mnie dziś oſtatni raz oglądaſz, albo mnie uyrzyſz nayſławnieyſzym ze wſzyſtkich Synow Samnickich, - - - Dobrześ mowił Synu moy, powiedział Oyciec, tak przyſtoi ſzlachetnemu Młodzianowi ſwoiego pożegnać Oyca, w ſamey rzeczy z podziwieniem moim wielką w tobie widzę gorliwość; Coż za Bogowie onę w twoim wzbudzaią ſercu? - - - Co za Bogowie Rodzicu moy? przyrodzenie y miłość żądza ciebie naśladować y zaſłużyć Ceſalidę. - - - O rozumiem, dobrze, miłość to ſprawuie Powiedz mi, zda mi ſię, żem widział Cephalidę między ſpolniczkami iey z dyſtynkcyą, - - - prawda kochany Rodzicu łatwo ią od drugich rozeznać, - - - a wieſzże ty że ieſt bardzo piękną - - ale piękną, iak honor y ſława. - - - Zdamſię iakobym ią widział, rzekł Oyciec przychęcaiąc tym bardziey Syna; pięk-

kna

kna niby niebieska iak Nymfa. - - O zawiele części Nymfom wyrządzasz, - - - ledki chod? - - - żywy kolor. - - - iako roża, - - - długie włosy, ktore samym powabem są plecione? - - - a oczy Jey! o gdybyś ią był widział, kiedy one we wnie wlepiła, a potym ku Niebu podniosła niby zwycięstwo dla mnie uprafzaiąc. - - - Prawda wcale ieft wabiąca: Lecz będziesz miał przeciwniki w miłości twoiey. - - - Zaiste Tysiącami - - oni ci ią odbiorą, - - - oni odbiorą: - - wprawdzie się tego obawiam: Młodzi Samnitowie odważnemi są ludźmi. - - - Odważnemi, iak chcesz? to mnie bynaymniey nie martwi. Niechay się iedno pola nam okazya, do zasłużenia Cephalidy, założę się, że usłyszysz o mnie. - Telespon od płaczu daley się wstrzymać nie mogł, ale krzyknął od radości. O Niebo! iakim nas udaruiecie darem, kiedy nam miętkie daiesz serce to ieft zrzodłem wszystkich cnot kochane dziecię, napełniasz mię radościami. Jeszcze mam tyle sił, że Kampanii iedney mogę być przytomny; obiecuiesz mi tyle dobrego: że przy twoiey Kampanii y sławie osobyście być muszę.

W dzień wyiazdu według zwyczaiu, zgromadziło się całe Woysko przed młodemi Samnitami. Stary Telespon przy swoim szedł Synu. Ha! ha! rzekli drudzy Starcowie Samnitow; Patrzcie iak młodym się staie Telespon; a dokąd on z swoimi latami idzie? na wesele, odpowiedział Telespon na wesele! Agatis mu pokazał z daleka Cephalidę, ktorą z wielką wspaniałością między wszystkiemi innemi Samnickiemi Pannami łatwo poznał. Oyciec wlepiaiąc nie co oczy w syna uważał, że gdy przy niey przeszli, natychmiast cała twarz Agatissa wo ienną zapalona była żądzą, y podobnym się niby stał samemu Marsowi. Zkąd rzekł do niego Oyciec! Nuże Synu poświęć miłości bo ci wielką ieft ozdobą.

Przez niektory czas żadney nie było w Kampanii potyczki, ponieważ iedne Woysko, tylko drugie rekognoskowało, a Hetmani z obuch stron szanowali Woyska swoie. Tym czasem Młodzi Samnitowie z wielką gorliwością żądali potyczki. Ja, rzekł ieden, ieszczem nic nie uczynił, coby wroczne mogło być napisane dzieie Rzeczy Pospolitey; iakaż to konfuzya będzie dla mnie, kiedy na żadną publiczną nie zarobię chwałę. O iak ieft rzecz uprzykrzona, ż żadney nam nie daią okkazyi, w ktoreyby się według stanu swego mogł każdy popisać i nabyć sławy! Jabym w tey Kampanii cuda był uczynił! Hetman nasz, powiedzieli większą częś ią młodzi Samnitowie. chce nas zawstydzić przed naszemi Oblubienicami, ieżeli się znami wroci do domu, żadney nie miawszy batalii, rzecz pewna, że o naszey powątpiwa odwadze y sercu.

Mądry Hetman na samym stoiące froncie, słyszał mowę ich bez żadnego gniewu, obiecuiąc sobie ztąd dwa pożytki; naprzod wrazić nieprzyiacie-

lowi,

lowi, że Samnitowie są albo słabi, albo boiaźliwi y w nadziei tego, przywieść Hetmana Rzymskiego, żeby nie uważnie kazał attakować, po drugie, przez one wytrzymanie y czekanie swoich ludzi, bardziey woienną zalić żądzą, oboie mu się udało. Rzymski Hetman mowić zaczął do Woyska swego pokazuiąc mu Samnitow, iakoby się iuż iuż do ucieczki mieli. Odwaga Rzymska tryumfuie, zawołał, Nieprzyiaciele drżą y naszego boią się przybliżenia. Uderzcie na nich odważni Rzymianie, chociaż nie na pomyślnym stoiemy mieysçu, przecięż nam zostaie pomyślność odwagi, ktora wszystko nadgradza ta nam iest własna, podźmy.

Oto! rzekł Wodz Samnitow do goracey y woienney młodzi swoiey, oto przybliżaią się; przypuścić onych bliżey, gdzie będziecie mieli dobrą porę do zasłużenia Oblubienic swoich.

Kontynuacya o Samnickim Małżeństwie z Dzieiow Starego wieku, nastąpi w przyszłych Wiadomościach.

Wyszła z Drukarni Piarskiey nowa Xiążka Kosztem J. W. JMć X Biskupa Kiiowskiego a pracą JMĆ Pana Jozefa Epifaniusza Minasowicza J. K. Mći Sekretarza przetłomaczona z łacińskiego pod Tytułem *Summariusz Wiary y Nauki powszechney Katolickiey na pytania rozłożony.* Zawiera w sobie Krociuteńko wszystkie Dissidentow zarzuty y na nie odpowiedzi. Dostanie iey u P. Nicolai w Marewillu za 2. Szostaki.

Znayduie się w Warszawie w Adressow y Aukcyi Kantorze, u Jego-Mości Pana Michała Grola *Kommissarza Jego Krolewskiey Mości.*